

Kazimierza Wielka dnia 03.12.2019

Wanda Jaworska
Ul. Partyzantów 38/2
28-500 Kazimierza Wielka

Starostwo Powiatowe w Kazimierzy Wielkiej
Ul. Tadeusza Kościuszki 12
28-500 Kazimierza Wielka

SKARGA

Zwracam się z oficjalną skargą na dyskryminację osób niepełnosprawnych przez Władze Samorządowe w Kazimierzy Wielkiej, chodzi o wieloletnie zaniedbania w dostępie do budynków użyteczności publicznej. Nie wszystko można wytłumaczyć brakiem pieniędzy, po prostu potrzeby osób niepełnosprawnych są na ostatnim miejscu.

Miasto pięknieje, aspiruje do miana uzdrowiska, ale papier wszystko przyjmie, poza rzeczywistymi barierami. Budowa parkingu przy siedzibie Starostwa Powiatowego nie zastąpi podjazdu dla osób niepełnosprawnych, także starszych, mających problemy z kolanami i kręgosłupem. Dzwonek przy schodach nie sprawi, że osoby niepełnosprawne i starsze poczują się godnie potraktowane przez Urząd Gminy i Miasta w Kazimierzy Wielkiej. Niedostępne dla osób na wózkach są Starostwo Powiatowe, Urząd Miasta i Gminy, oraz Urząd Pracy, budynek Poczty Polskiej (być może to nie problem samorządu, ale jakoś trzeba to rozwiązać).

Poza tym żadna ze szkół w mieście nie jest dostosowana dla osób niepełnosprawnych, nawet Samorządowa Szkoła Podstawowa Nr 3 im. Jana Pawła II, ul. Szkolna 14, ma tylko podjazd, natomiast we wnętrzu schody. Ja wiem jak ciężko jest chodzić o kulach dzieciom po schodach, bo robiłam to przez dwanaście lat, w tłoku z duszą na ramieniu, aby ktoś mnie nie potrącił. Ten sam problem w Liceum Ogólnokształcącym im. Marii Skłodowskiej – Curie. Najlepsza szkoła średnia w okolicy odcina się od niepełnosprawnych schodami, już na wejściu. Smutna ta Kazimierza ...

Wiem, jak potężne środki wydawane są na utrzymanie placówek opiekuńczych, tylko co z tego, gdy one wychodzą z użycia w krajach bardziej rozwiniętych, z uwagi na dehumanizację podopiecznych i zbyt wielkie koszty utrzymania. Nie da się utrzymać empatii w placówkach, gdzie personel jest na głodowych pensjach, jest ich za mało, żeby wszyscy otrzymali wystarczającą opiekę. Zamiast opieki jest nadzór i dyscyplina, ograniczanie samodzielności pod pretekstem sprawiania kłopotu opiekunom. W ten sposób robi się z dziecinnieśnych dorosłych. Nie tędy droga Drodzy Państwo! Pomyślcie, że to takiego zakładu trafia bliska Wam osoba, lub Wy na starość. Już nic nie zrobicie w takiej sytuacji, pampers obierze Wam odwagę.

Władza daje Wam uprzywilejowaną pozycję, gdy trafiacie do szpitala, nikt Was nie traktuje jak zło konieczne, przykry obowiązek. W zakładach opiekuńczych trudno się doprosić, aby rodzina odwiedzała, brała na urlopy i święta, zostaje się tam na dobre i złe. Ale to domowe środowisko jest najlepszym miejscem dla osób chorych i niepełnosprawnych. Wpadnie sąsiadka, pogada, rodzina prędzej odwiedzi i można zorganizować spacer, nawet z wózkiem. Żyje się między ludźmi zdrowymi i choroba nie jest głównym tematem dnia. Dlatego trzeba rozwijać opiekę stacjonarną w domach, powinno być więcej opiekunów i wolontariuszy,

którzy będą chodzić do domów i proponować spacery na zewnątrz, na wspólne zakupy.
Wózek inwalidzki to normalna rzecz, a nie symbol końca życia. Tylko zlikwidujcie bariery na ulicach i dajcie nam normalnie żyć.

Dbajcie o nas Ludzie Zdrowi z głową i empatią, żeby koszty finansowe i społeczne były jak najmniejsze.

Z poważaniem

Jaworska Wioletta